

Bp Lech Kaczmarek

PROBLEMATYKA PRZEMOCY I TERRORU W ŚWIETLE KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ

Wśród wielu dziedzin współczesnej wiedzy, obejmującej szerokie horyzonty zagadnień interesujących dzisiejszego człowieka, nie można milczeniem pominąć katolickiej nauki społecznej, w skład której wchodzi na pewno również i prakseologia pokoju, a więc nauka o skutecznym działaniu w obronie pokoju¹.

Jaskrawym przeciwstawieniem pokoju jest wojna, terror, przemoc a więc sprawy, które stanowią niemałe zagrożenie dla dzisiejszej ludzkości, przeżywającej *l'angoisse de la vie* ale i zagrożenie dla człowieka współczesnego określanego przecież jako *animal timens*.

Kościół katolicki przez usta papieży zwłaszcza ostatnich lat wypowiedział się zdecydowanie przeciwko używaniu przemocy, terroru, siły, gwałtu — słowem przeciwko zagrożeniom wojny we wszelkiej jej postaciach. Hasło światowego dnia pokoju w 1975 roku brzmiało: *Prawdziwa broń pokoju* a w 1977 roku *Brońcie życia*, w 1978 roku hasło światowego dnia pokoju brzmiało *Przeciwko przemocy a za pokojem*. Konstytucja soborowa *Gaudium et spes* wymienia pośród przejawów przemocy takie jak tortury, niewolenie ducha, nieludzkie warunki życia, deportacje itd. Paweł VI w 1969 roku mówił o terroryzmie, o represjach wobec niewinnych ludzi, o obozach koncentracyjnych. W 1970 roku mówił o aresztowaniu osób a w 1975 roku wspominał o morzu przemocy, świadomie zaplanowanej i niszczycielskiej. Wreszcie w 1977 roku przemawiając do korpusu dyplomatycznego mówił o terrorze i represjach, o skazywaniu ludzi, o ciemieniu całych narodów, o agresji na sumienie ludzkie poprzez środki przekazu społecznego i pornografię.

Papież Jan Paweł II w przemówieniu w Irlandii w Drogheda przeciwstawiał się wyraźnie smutnemu zjawisku terroru na świecie. A ostat-

¹ Por. Joachim Kondziela, Prakseologia pokoju, Chrześcijanin w świecie nr 6/1973, s. 16—26.

nie wydarzenia w Salwadorze, zabójstwo arcybiskupa tamtejszego, stanowiło podstawę do jasnych, niedwuznacznych sformułowań potępienia terroru ze strony głowy Kościoła katolickiego. Podobnie w Turynie 14 kwietnia br. Jan Paweł II potępił akty terroru mnożące się niestety w naszych czasach.

Mówiąc o terrorze można by dzisiaj wymienić takie zbrodnie jak: przestępstwa zbiorowe a więc rabunki, napady, handel narkotykami, handel ludźmi i terror polityczny. Liczne są przykłady terroru, o których donosi codzienna prasa. Stanowisko katolickiej nauki społecznej w tej mierze jest jasne i niedwuznaczne. Przytoczmy jeszcze kilka jaskrawych przykładów terroru:

1. zamachy na osoby np. we Włoszech czy gdzie indziej,
2. egzekucje bez procesu sądowego jeńców wojennych w Kongo afrykańskim,
3. uprowadzenie samolotów z pasażerami czyli piractwo powietrzne,
4. porywanie dzieci i dorosłych osób jako zakładników celem wymuszenia pieniędzy (Włochy),
5. bratobójcze walki np. w Burundi (Afryka).

Pismo św. zarówno Starego jak i Nowego Testamentu porusza problematykę terroru i przemocy kwalifikując je jako wrogów pokoju. Stary Testament czyni to w słowach bardzo realistycznych, kiedy np. u Jeremiasza Proroka czytamy (27, 2): *Zrób sobie powrozy i jarzmo włóż sobie na szyję. Prorok przepowiadał terror króla babilońskiego Nabuchodonozora stosowany wobec ludu izraelskiego. Terror i przemoc, wojna i gwałt jest u Izajasza Proroka synonimem zła. Dlatego czytamy u Izajasza (32, 17): Dziełem sprawiedliwości będzie pokój a owocami prawa wieczyste bezpieczeństwo. Lud mój mieszkać będzie w stolicy pokoju, w mieszkaniach bezpiecznych, w zacisznych miejscach wypoczynku choćby las został powalony a miasto było bardzo poniżone.*

Nowy Testament podejmuje zagadnienie pokoju ale i sprawy przemocy prześladowań, gwałtów i wojen. Zbawiciel nie pozostawia złudzenia swoim uczniom, że będą wolni od terroru, prześladowań i dlatego u św. Mateusza przypomina Zbawiciel jarzmo słodkie w odróżnieniu od przykrego jarzma, jakiego nie brak na świecie. *Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście a ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo, przyjmijcie moją naukę bo jestem łagodny i pokorny sercem a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych, albowiem moje jarzmo jest słodkie a moje brzemie lekkie (Mt 11, 28-30).*

Dzieje Kościoła katolickiego od strony ludzkiej nie były wolne od pewnych przejawów stosowania siły. Dbałość o ortodoksję prowadziła niektórych cesarzy i dostojników Kościoła do stosowania twardego kursu wobec tych, którzy stali poza Kościołem. Pisarz kościelny Tertulian po-

tepiał chrześcijan, którzy wstępowali do wojska. Cesarz Teodozjusz ogłosił prawo, w imię którego chrześcijaństwo jako religia państwowa będzie wspierane użyciem siły ze strony władzy państwowej. Justynian ogłosił nieochrzczonych, jako pozostających poza prawem a heretyków jako niezdolnych do objęcia jakiegokolwiek urzędu. A jednak św. Dominik w czasie walk z katarami podkreślił, że w chrześcijaństwie nie wolno prawdy narzucać siłą lecz trzeba przekonywać. Podobnie Roger Bacon również głosił, że *Wiara nie wkroczyła na arenę świata przemocą walki i zbrojenie, lecz na drodze przekonywującego pouczenia*². Przypomina to wystąpienie Pawła z Włódkowic na soborze w Konstancji (1414—1418) w sprawie metod krzyżackich nawracania pogan siłą.

I chociaż w dziejach Kościoła linia postępowania jedna i druga, to znaczy rygorystyczna i tolerancyjna, miała swoich zwolenników, to jednak nauczanie Papieży zwłaszcza ostatnich lat, podkreśla trzy zwłaszcza szkodliwe aspekty terroru i przemocy:

1. Przemoc jest błędem
2. Przemoc jest złem moralnym
3. Należy walczyć z przyczynami przemocy i gwałtu stwarzając cywilizację miłości i ładu.

PRZEMOC JEST BŁĘDEM

W encyklice „*Populorum progressio*” o postępie społecznym Papież Paweł VI podkreśla, że istnieją sytuacje niesprawiedliwości wołającej o pomstę do nieba, kiedy wydawałoby się, że jedyną bronią, jedynym działaniem w obronie praw człowieka jest przemoc. Papież pragnął stanąć w obronie pokrzywdzonych, ale nigdy nie za cenę przemocy, gwałtu, terroru. Przemoc jest czymś błędnym. Przemoc, rewolucja nie mogą sprzyjać podniesieniu porządku społecznego. Przemiany powinny się dokonywać progresywnie, przeciwnie przemoc rodzi przemoc i różne rodzaje opresji i niewolnictwa. *Zdobycie władzy może prowadzić do jej nadużywania* — głosi Paweł VI na synodzie biskupów w 1977 roku.

Przemoc jest zaraźliwa i nieobliczalna. Opresja rodzi reakcję, a ta rodzi represję. Przemoc jest błędem.

PRZEMOC JEST ZŁEM MORALNYM, bo prowadzi do wojen a wojny są *tragicznym absurdem* głosił Paweł VI w przemówieniu do członków Powszechnej organizacji do walki z głodem czyli FAO w 1976 roku. Wojna jest dopuszczalna jedynie jako obrona przed napaścią. Wówczas obrona jest koniecznością (1975 r.).

Nie wolno stosując terror i przemoc powoływać się na *obronę uciś-*

² Juan M. Laboa — Die Gewalt in der Geschichte der Kirche. Zob. Internationale Katholische Zeitschrift nr 2/1980.

nionych, jako normalne środki walki, chyba, że chodzi o rzeczywistą tyranie długotrwałą i zadającą cios podstawowym prawom osoby ludzkiej i wyrządzającą szkodę dobru powszechnemu, bo *powstanie rewolucyjne* jako takie wywołuje nowe niesprawiedliwości — jak uczy encyklika *Populorum progressio*.

Nie wolno dla zwalczania zła stosować inne wielkie zło. *Wojna niczego nie rozwiązuje i dziś może stać się zjawiskiem chronicznym i postępującym* głosił Papież Paweł VI (zob. *Angelus Domini* 10.IX.1972). Wojna jest nieszczęściem, którego należy unikać za wszelką cenę.

PRZEMOC A CYWILIZACJA MIŁOŚCI I ŁADU

Przemoc i wojna jest złem moralnym i przewinieniem moralnym, bowiem cel nie może uświęcać środków. Złotą normą postępowania jest zawsze rozum i miłość. *Przemoc — pisał Paweł VI w liście do kard. Conwaya — jest raczej wyrazem zemsty i dlatego jest przeciwna postawie chrześcijańskiej, która domaga się, aby pójść dalej niż sprawiedliwość i stosować nakaz miłości bratniej między ludźmi.*

Nie wolno mówić o *teologii przemocy* czy *teologii rewolucji*, lecz trzeba mówić o miłości na wzór Chrystusa.

Chrystus Pan był wymagający i surowy, ale równocześnie łagodny i pełen miłości.

Podobnie jak Papież Paweł VI tak też i Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* w numerze 15 odpowiada na pytanie — czego człowiek współczesny boi się najwięcej? W numerze zaś 16 na tle naszych czasów, nie wolnych od zagrożeń pokoju i terroru, stawia pytanie ujęte w postać dylematu: postęp czy zagrożenie?

Jeśli chodzi o przyczyny terroru i przemocy na świecie pamiętać należy, że żyjemy w dobie rewolucji naukowo-technicznej, stąd migracja ludzi do miast i do pracy, stąd industrializacja społeczeństwa. To zaś sprzyja niepokojom, zamieszkom, demonstracjom a także i przemocy i terrorowi. Człowiek staje się niewolnikiem i trybem w wielkiej maszynie społecznej, pozbawionej wyższych ideałów nadających życiu wartość. Rewolucja naukowa desakralizuje człowieka, pozbawiając go Boga, religii w imię rzekomego humanizmu. Te myśli rozwija Papież Jan Paweł II na kartach swojej encykliki *Redemptor hominis*.

Inną przyczyną terroru jest przyspieszenie dziejów. Historia toczy się dziś bardzo szybko, stąd gonitwa życia, gonitwa za użyciem, za władzą, za zbrojeniem się, za konsumpcją. Ludzkość przechodzi ze stadium statycznego do stadium dynamicznego. Stąd niektóre prawa oraz instytucje przeżywają się. Ta walka przeszłości z teraźniejszością prowadzi do nadużyć, do przerostów, stąd niesprawiedliwość posiadania i równo-

uprawnienia, nieludzki sposób życia w wielkich aglomeracjach miejskich, brak pracy, nuda wywołują kontestacje u młodzieży a to prowadzi z kolei do buntów, do terroru, do przemocy. Warto tu zacytować również Konstytucję Duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym, ważny dokument Soboru Watykańskiego II. W rozdziale 27 czytamy między innymi: *Ponadto wszystko co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek naraża całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w którym traktuje się pracowników, jako zwykle narzędzie zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby; wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym, zakażając cywilizację ludzką, bardziej hańbią tych, którzy się jej dopuszczają niż tych, którzy doznają krzywdy i są jak najbardziej sprzeczne z cziłą należną Stwórcy.*

Reasumując te krótkie rozważania należy powiedzieć, że zgodnie z katolicką nauką społeczną trzeba zawsze przeciwstawiać się terrorowi, przemocy, starając się o sprawiedliwość społeczną na wszystkich odcinkach życia. Należy piętnować niesprawiedliwość, krzywdy rasowe, gospodarcze, religijne i inne. Należy reformować struktury społeczne, nie posługując się przemocą. Wreszcie należy odnowić społeczeństwo, bo pókój zakłada właśnie przemianę człowieka. Taka jest właściwa postawa katolicka, zdecydowanie wroga przemocy i terrorowi.